

Założony przez Andrzeja Małkowskiego w 1911 r.

SKAUT



Wychodził we Lwowie do 1939 r.

Wznowiony w Krakowie od 1989 r.

Nr 6-7 (448-449)

lutymarzec

T.XXXIV

**w górach
nadal
zima**



archiwum



Kedra 1 KDW Waganły - Tatry, szlak na Czarne Groby



Z nicodzownym egzemplarzem gazety „CZAS” i przybrany w krakowską czapkę z obowiązkowym pawim piórem, podszywając się po dziennikarza - bohatera z „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego wasz reporter, wieczorową porą w styczniową, karnawałową noc, przekroczył progi słynnej bronowickiej chaty, którą tym

razem udawał praski klub „Kamionek”. Taka była konwencja balu karnawałowego, na który instruktorów ze wszystkich środowisk zaprosiło Naczelnictwo i organizatorzy tego spotkania z Warszawy. I rzeczywiście, zapewne dużym wysiłkiem, udało im się stworzyć niebywałą atmosferę tej nocy. Była i bronowicka chata z chochłem, była karczma z suto zastawionymi stolami, byli bohaterowie i postacie tacy jak u Wyspiańskiego. Mnie osobiście oczarowały uroczyste Warszawianki pod wodzą Gospodyni - drużny Ewy, które aby dodać sobie jeszcze więcej czaru, tym razem udawały gorące, podkrakowskie dziewczęta. Dużo stracił ten, kto nie widział jak krakowskie wianki i spódnice „fruwały” podczas tańczenia przeboju tego karnawału, czyli gorącej makareny. Uroczą była też para para młoda i jakże wzruszający moment, kiedy drużna Małgosia (w cywilu Sekretarz Generalny) przed oczepinami, głęboko się zastanawiała czy uleć czarowi druha Mirka i jeszcze raz w życiu zmienić stan cywilny. Niestety zawiedli tylko goście, którzy byli sprośzeni z całej Polski, ale to niech oni żałują. Nie można tego oczywiście powiedzieć o ekipie z Łodzi, która stawiała się w komplecie i tak się rozochociła, że zaprasza nas w przyszłym karnawale, tym razem do „Ziemi obiecanej”. A że warto już dziś się szykować i nie popełnić po raz wtóry grzechu zaniechania, to mogę was z reporterską rzetelnością przekonać, bo sam tam byłem i pyszny żureczek piłem, przekazałem czarnym chlebem ze smalczykiem i bawiłem się do białego rana.

Sz.P.



Bronowice na Pradze



zdjęcia: A. Oleszczuk

Geneza Święta Zmartwychwstania Pańskiego!

Przeżywamy pierwsze i najdawniejsze święto w Kościele - Zmartwychwstanie. Jaka jest geneza tej najważniejszej dla chrześcijan uroczystości? Pierwotny Kościół nie znał roku liturgicznego. Wzrastał nieustannie karmiąc się Słowem Bożym i uczestnicząc w łamaniu Chleba (msza św.). Jedynym świętem pierwszych chrześcijan była niedziela, zwana przez Rzymian „Dies Dominica”, a przez Greków „Kyriake” co w obu wypadkach znaczy „Dzień Pana”. Oczywiście słowo Pan odnosiło się do Chrystusa. Każda niedziela była pamiętką najważniejszego wydarzenia a więc Zmartwychwstania Pańskiego. W niedzielę Chrystus Pan Zmartwychwstał, był to również dzień Zesłania Ducha Świętego na Apostołów. Przez swoje Zmartwychwstanie Chrystus potwierdził, że jest tym, kim się ogłaszał. Dlatego św. Paweł odważnie stwierdza: „A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także nasza wiara” (1Kor15,14).

Wielkanoc poprzedzają dni przygotowania - dni postu, dni odrodzenia się wewnętrznego, wyzbycia się „starego człowieka”. Najwięcej obrzędów skupia się wokół Wielkiego Tygodnia, w którym przeżywamy największe wydarzenia historii zbawienia. Zmiany obrzędów dokonane przez papieża w roku 1955 (Pius XII) i w 1969 (Paweł VI) pozwoliły wszystkim wiernym włączyć się w pełne przeżywanie tych świętych wydarzeń. Na treść Wielkiego Tygodnia składają się: triumfalny wjazd Jezusa do Jerozolimy w Niedzielę Palmową, ostatnie dyskusje z Sanhedrymem, przepowiednie Jezusa o zburzeniu Jerozolimy, Ostatnia Wieczerza, Męka na krzyżu i chwalebne Zmartwychwstanie.

Spójrzmy jednak na sam fakt zmartwychwstania i świętowanie tego wydarzenia. Cud zmartwychwstania jest największym w życiu Jezusa Chrystusa. Dokonał się on w ową wielką noc z soboty na niedzielę, o świcie ok. godz. czwartej. Trzeba powiedzieć, że wydarzenie to odbywa się w tym samym czasie, gdy Żydzi obchodzą swoją Paschę na pamiętkę wyzbawienia ich z niewoli egipskiej. Wyzbawienie z niewoli egipskiej zostaje zastąpione wyzwoleniem z niewoli szatana, a wprowadzenie do ziemi obiecanej, wprowadzeniem do wolności dzieci Bożych. Stary żydowski szabat zostaje wypełniony nową treścią. Nowy szabat to odkupienie Chrystusa uwiecznione zmartwychwstaniem, dlatego też starożytność „Pamiętaj, abyś dzień szabat święcił” nie traci na aktualności, bo nie święcimy dnia (soboty), ale fakt zmartwychwstania Pana.

Kiedy obchodzono Paschę? Żydzi obchodzili Paschę dnia 14 Nizana (tak nakazał im Mojżesz). Nizan to miesiąc (30 dni) od nowiu marca do nowiu kwietnia. Zauważyliśmy jednak, że świętowanie nisanu nie skupia się wokół daty - 14 Nizana, lecz wokół dnia - niedziela i chrześcijanie już od wieku II w pierwszą niedzielę po pełni wiosennej zaczęli obchodzić Wielkanoc. Sobór w Nicei w 325 roku sprecyzował tę datę dodając, że za pełnię wiosenną uważa się tę, która wypada po zrównaniu dnia z nocą czyli po 21 marca. Tak więc Wielkanoc może się wahać pomiędzy 22 marca a 25 kwietnia. Tak jest dotąd.

Jakie obrzędy towarzyszyły Wielkiej Nocy? Otóż w noc zmartwychwstania udzielano sakramentu chrztu. Neofici ubierali się w białe szaty (znak niewinności) i w procesji udawali się do kościoła, gdzie otrzymywali sakrament bierzmowania a podczas mszy świętej Komunię Świętą.

Wielkanoc jest pierwszym świętem w Kościele i świętem najważniejszym. Tak było przez wszystkie wieki. Niewielu miało ten przywilej oglądać Jezusa w betlejemskim żłobie i tylko szczerze wierzący mogli przyjąć za pewnik, że to Dziecię jest obiecany Zbawicielem świata. Natomiast Jego męka i śmierć, tak okrutna i hańbiąca, że nawet najwierniejszym mogła odebrać wiarę w Chrystusa, odbiła się echem w sercach ludzi różnych ras, języków i pokoleń po fakcie zmartwychwstania. Dopiero swoim zmartwychwstaniem potwierdził Jezus Chrystus, że był On prawdziwie Mesjaszem, że jest On Synem Bożym. Nawet kiedy czynił cuda, niektórzy powoływali się na Mojżesza i Proroków, którzy czynili podobne rzeczy a może i większe. Jednak cud zmartwychwstania musi przekonać wszystkich, którzy tylko mają dobrą wolę i chcą poznać prawdę.

Wielkanoc jest Słońcem roku kościelnego, jest centrum wszystkich tajemnic, związanych z życiem i posłannictwem na ziemi Jezusa Chrystusa tak dalece, że przez pierwsze trzy wieki było ono jedynym świętem.

Radujmy się więc Drużny i Druhowie!

Niech blask Zmartwychwstałego opromienia naszą harcerską służbę, niech pomaga nam usuwać kamienie egoizmu, egocentryzmu, nietolerancji i wszelkiego zła w świecie. Niech pogoda ducha płynąca z czystego serca i umysłu niesie ludziom dobro i prawdę o Zwycięcy śmierci, piekła i szatana.

Czuwaj!

ks. phm. Władysław Maciej Kozicki HO



SKAUT

Spis treści:

Zbliżające się tysiąclecie nowej ery	50
Usuwanie już Zawiszę z Prawa Harcerskiego 51	
Krótko o Zawiszę Czarnym z Garbowa ..52	
Krakowski Krąg Harcerzy Starszych "Wywierzyisko" im. Powerella	54
Kalendarium	55
Kronika "Yaków" cd. 56	
Polska YMCA cd.	58
Kronika	62
Listy	64

archiwum

„Zbliżające się tysiąclecie nowej ery”¹⁾

„... wieczorem mówicie: Będzie piękna pogoda, bo niebo się czerwieni, rano zaś: Dziś burza, bo niebo się czerwieni i jest zasępienie. Wygląd nieba umiecie rozpoznawać, a znaków czasu nie możecie?...”

(Mt 16,2n)

Harcerskie zawołanie brzmi „Czuwaj!”. Ale co ono tak właściwie znaczy? Co ono ma wyrażać? Po co mamy czuwać? Przed czym mamy się strzec?

Jedną z możliwych odpowiedzi jest ta, że my, harcerze i harcerki powinniśmy być wyczuleni na to wszystko co Bóg do nas mówi, na znaki działalności Boga we współczesnym świecie. Podczas składania przyrzeczenia harcerskiego mówimy: „Mam szczerą wolę pełnić służbę Bogu i Polsce...” i właśnie to zobowiązuje nas do słuchania tego co Bóg do nas mówi. Bo czy służyć Bogu ten, który go nie słucha, ani nie ma czasu słuchać? Całe dobro, jakie niesie w sobie harcerstwo wynika tylko z tego posłuszeństwa. To Bóg ma plan poprzez który chce stworzyć na tej ziemi „Cywilizację miłości”. Nasze ludzkie pomysły są zwykle dość ograniczone. Harcerstwo jest jednym z jego narzędzi w tworzeniu świata **NOWEJ ERY, ERY MIŁOŚCI** i dlatego, by mogło coraz skuteczniej nieść dobro, musi ono, i słuchać tego co Bóg mówi, i starać się to sumiennie wykonać. Nie ma innej drogi.

Na różne sposoby Bóg do nas mówi i w różnym stopniu jest to przez nas realizowane. W listopadzie 1994 pojawiło się bardzo konkretne wezwanie Boże przekazane wszystkim przez papieża. Jest to wezwanie do współpracy w przygotowaniu i świętowaniu Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Z całą pewnością powinno ono zainteresować tych, którzy sami, dobrowolnie oddali się na służbę Bogu w realizacji Jego planu.

Tym wezwaniem jest List Apostolski „*Tertio Millennio Adveniente*” Jana Pawła II, skierowany do biskupów, duchowieństwa i wiernych. Ten list z wielu powodów, które będą się starał ukazać w tym artykule, zasługuje na bardzo uważne przeczytanie i próbę wprowadzenia go w życie, zarówno poszczególne osoby, jak i drużyny harcerskich. Prezentując go, chcę ukazać w ogólnym zarysie treść tego dokumentu. To na pewno nie zastąpi samodzielnej lektury lecz ufam, że do niej zachęci. Zresztą sam list jest niewielkiej objętości, przeczytanie go nie zabierze wiele czasu.

List jest podzielony na pięć rozdziałów, z których każdy omawia bardzo wnikliwie dany temat.

Rozdział pierwszy pt. „Jezus Chrystus wczoraj i dziś” jest ukazaniem wejścia Boga w historię człowieka („wczoraj”) i przedstawieniem tego co chrześcijaństwo ma teraz ludziom do zaproponowania („dziś”). W akapitach pełnych treści papież

opisuje te dwa tematy. Każdy punkt tego rozdziału może być podstawą do medytacji o Jezusie i Jego misji, dlatego wszystkim polecam dokładne zaznajomienie się z treścią tego rozdziału.

Rozdział drugi pt. „Jubileusz Roku 2000” opisuje związki jakie zachodzą między czasem a Bożym działaniem w historii ludzkości. Mówi on o biblijnych i wypływających z tradycji Kościoła korzeniach Jubileuszów.

Rozdział trzeci pt. „Przygotowanie Wielkiego Jubileuszu” jest bardzo interesujący, gdyż papież patrzy w nim na nasze stulecie pod kątem tego jak Bóg w nim działał. Rozpoczyna się on od zdania, które może wydać się banalne: „Każdy Jubileusz jest przygotowany w dziejach Kościoła przez Opatrzność Bożą” (nr 17). Gdy pierwszy raz przeczytałem to zdanie wydało mi się ono mocno naciągane. Gdzie w czasie tego najbardziej krwawego stulecia widać Boże przygotowanie? Jednak bardzo szybko zmieniłem zdanie, gdyż w tym rozdziale papież dokładnie, fakt po fakcie, wydarzenie po wydarzeniu, ukazuje jak Bóg działał w naszym świecie, tu i teraz. Niewielu ludzi ma takie patrzanie na świat i dlatego warto je poznać, tym bardziej, że ukazuje je osoba wielkiej głębi.

Rozdział czwarty pt. „Przygotowanie bezpośrednie” powinien najbardziej zainteresować tych wszystkich, którzy przez konkretne czyny chcą się zaangażować w Jubileusz Roku 2000. Przygotowanie bezpośrednie jest ujęte w dwie fazy: fazę pierwszą, lata 1994-1996 oraz fazę drugą, lata 1997-1999. Faza pierwsza już się zakończyła, poświęcona była uświadomieniu ludziom znaczenia Jubileuszu w dziejach człowieka. W tym rozdziale papież podjął wiele ciekawych tematów, ale z racji tego, że ta faza już się zakończyła nie będę ich opisywał. Faza druga, składa się z trzech lat, z których każdy rok jest w specjalny sposób poświęcony jednej z Osób Boskich: 1997 - Jezus Chrystus, 1998 - Duch Święty, 1999 - Bóg Ojciec. Papież, po konsultacji ze swoimi doradcami, daje konkretne propozycje zaangażowania dla chrześcijan. Są to wprost wymarzone propozycje do planów pracy drużyn i środowisk w aspekcie religijnym, ale myślę, że także w innych aspektach. W każdym razie, powinny być one uwzględnione w planach pracy poszczególnych drużyn oraz w propozycjach prób na stopnie. W trzecim podrozdziale pt. „W perspektywie obchodów Jubileuszu”, papież dodaje refleksję na temat samych obchodów. Mówi w niej o planowanym

USUWANO JUŻ ZAWISZĘ Z PRAWA HARCERSKIEGO!

Nasi Czytelnicy w związku z notatką w ostatnim numerze na str. 46, przypomnieli jak to w „nowym ZHP założonym w 1956 przez tow. Jacka Kuronia, Kazimierza Koźniewskiego i Zofię Zakrzewską” postanowiono usunąć „ideologicznie obcego klasowo obszarnika wyzyskującego lud, patrona burżuazyjnego i religijnego ZHP przedwojennego” z tekstu Prawa „socjalistycznego ZHP”. Stało się to na III Zjeździe tegoż ZHP w 1964, gdy teksty już były „prze głosowane” - otóż ni stąd, ni zowąd cała sala w jakimś porwie protestu zaśpiewała „Pod żaglami Zawiszy...!”

Partyni bonzowie, walterowcy Kuronia, oniemieli i wpadli w histериę, że ich toporna ale za to odgórna decyzja wywołała tak niezwykłą formę „buntu młodzieży przeciw wychowanej już w PRL”... i czym prędzej przykleili ten usunięty punkt Prawa w całości do Przyrzeczenia jako jego „potwierdzenie”.

„Mamy nadzieję, że choć ów Druh z „Instruktora” czerwonego 1996 - potępił Zawiszę podobnie jak Kuroń, jednak postąpił tak z niewiedzy. Mało wiemy o Czarnym Ryceerzu, więc niech „Skaut” da krótki zarys o Zawiszy!” - proponuje druh K. S.

Przyjmujemy propozycję. Przypomnijmy, że Francuz, Bertrand de Broquiere pisał z uwielbieniem nie o Rolandzie, nie o Goffrydzie z Bouliou, lecz o Polaku: Zawiszy Czarnym z Garbowa. Dlaczego?

Może odpowie na to przygotowany w związku z propozycją druha K. S. - zarys. Może niektórym „oczy się otworzą”. Może...

Zarys ten powstał w wyniku zestawienia następujących książek:

1. K. Bunsch: O Zawiszy Czarnym opowieść. Wyd. MON. Warszawa 1958;
2. R. Fischer-Wollpert: Leksykon papieży. Wyd. Zak. Kraków 1990;
3. Z. Góralski: Pierwsza rzesza niemiecka. KiW. Warszawa 1975;
4. I. Kozielewski: Zawisza Czarny. Płock-Warszawa 1928;
5. A. Klubówna: Zawisza Czarny w historii i legendzie. LSW Warszawa 1974.

Czy Zawisza jest złym wzorem dla harcerzy? No-choćby w abstynencji od trunków (bo tytoniu jeszcze nie było)? Otóż pytanie wcale nie takie głupie: dużo przemawia za tym, że Zawisza naśladował króla Jagiellę i księcia Witolda w zupełnej trzeźwości: relacje współczesnych potwierdzają, że byli abstynentami od wszelkich trunków, podobnie jak Kazimierz Jagiellończyk, syn Jagiellę.

Może dzięki tej abstynencji był Zawisza i oszczędny, i gospodarny. To inni pożyczali od niego, on nigdy. Ale może to jeszcze za mało?

Że był słowny, uczciwy, sprawiedliwy, uczynny. Że służyć Ojczyźnie bardziej cenil niż obce zaszczyty i dary

a odwagą i rozumem, zdolnościami dowódczymi imponował równie jak niektórym samą tylko siłą mięśni.

O co więc właściwie tu chodzi? I dlaczego? Może chodzi o wzory „importowane”? Obce? „Lepsze”? Czyżby?



Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Rzymie, oraz o spotkaniu wszystkich chrześcijan. Kończy ten punkt stwierdzeniem: „Jedno jest pewne: winniśmy uczynić wszystko, co w naszej mocy, aby nie pozostało bez odzewu wielkie wyzwanie roku dwutysięcznego, z którym niewątpliwie związana jest szczególna łaska Chrystusa dla Kościoła i dla całej ludzkości”. (nr 55)

Rozdział piąty pt. „Jezus Chrystus ten sam na wieki” ukazuje historię rozwoju misji Kościoła i zawiera gorące pragnienie papieża by każdy człowiek przez misję Kościoła poznał i pokochał Jezusa. By ta miłość była dla każdego tak wielka, że dawała by mu siły do wytrwałej służby dla Jezusa, by z Nim tworzyć „Cywilizację miłości”. Papież wie, że ta praca szerzenia misji Jezusa w Kościele, należy do młodych i dlatego pisze: „Przyszłość świata i Kościoła należy do młodych pokoleń, do tych, którzy urodzili się w tym stuleciu i osiągną dojrzałość w przyszłym, pierwszym wieku nowego tysiąclecia. (...) Jeśli zdołają iść drogą przez Niego wskazaną, dana im będzie radość umocnienia Jego obecności w przyszłym stuleciu i w następnych, aż do wypełnienia się czasów. „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam na wieki” (nr 58).

Na koniec chcę przytoczyć cztery racje, dla których powinniśmy się sumiennie zaangażować w przygotowanie i obchody Jubileuszu Roku 2000:

- 1) dla wyrażenia w konkretny sposób komu służymy;
- 2) dla podkreślenia, że nasze zawierzenie, które odbyło się na Jasnej Górze, nie było tylko pustymi słowami lecz, że pociągnęło za sobą konkretne czyny;
- 3) dlatego, że właśnie w Wielkim Jubileuszu powinna rozkwitnąć „nowa wiosna życia chrześcijańskiego” (por. nr 18), jeśli tylko chrześcijanie będą posłuszni działaniu Ducha Świętego;
- 4) oraz dla przyszłości, dla „Cywilizacji miłości”, która będzie tworzona przez ludzi, których teraz wychowujemy.

Jeszcze raz zachęcam wszystkich do lektury tego listu i próby życia nim, gdyż dopiero w bezpośrednim kontakcie wyraźnie widać wielkość i wartość myśli zawartych w tym dokumencie.

Ks. Maciej Kozicki

1. Tak brzmią pierwsze słowa Listu Apostolskiego Jana Pawła II „*Tertio millennio adveniente*”.

2. Ciekawe jest to, że papież już od początku swojego pontyfikatu bardzo wyraźnie mówił o Wielkim Jubileuszu: encyklika „*Redemptor hominis*” (4.III.1979), nr 258; encyklika „*Dominum et Vivificantem*” (18.V.1986), nr 49nn, 868nn. W obecnym liście papież mówi, że nie da się zrozumieć tego wszystkiego co on robił podczas swojego pontyfikatu, bez uwzględnienia roku 2000. Rok 2000 jest kluczem, w którym powinna być odczytywana cała jego postęga (zob. nr 23).

* Jan Paweł II papież - List Apostolski „*Tertio millennio adveniente*” do biskupów, duchowieństwa i wiernych - TUM Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej Wrocław 1994

“SKAUT” miesięcznik wędrowników i instruktorów ZHR

WYDAWCA: Organizacja Harcerzy ZHR Wydawnictwo “SKAUT”
 ADRES REDAKCJI: “SKAUT” czasopismo ZHR Małopolska Chorągiew Harcerzy
 31 - 531 Kraków, ul. Grzegorzeczka 45-47, e-mail: skaut@free.polbox.pl
 REDAKCJA: red. nac. Marek Gorgon, Bolesław Leonhard, Marek Jędrzejewski
 WSPÓŁPRACA: Tomasz Chrzęściak, Michał Sternicki, Adam Bartosik, ks. Maciej Kozicki

„Swego nie znacie...”

Krótko o Zawiszy Czarnym z Garbowa

Gniazdo rodzinne.

Zawisza Czarny przyszedł na świat ok. 1375 jako syn kasztelana konarsko-sieradzkiego Mikołaja z Garbowa (wg Klubówny zmarł ok. 1391) i Doroty, zarządzającej majątkiem po śmierci męża. Zadbana ona o środki na dokończenie rycerskiego wykształcenia synów, a także na ich możliwie wszechstronne wykształcenie ogólne. Oprócz Zawiszy, rósł na rycerza jego brat młodszy Jan Farurej, natomiast najmłodszy Piotr, Kruczkiem zwany, pozostał na gospodarce, gdy starsi wyruszyli na dwór królewski (dwory ówczesne stanowiły jakby odpowiednik dzisiejszych wyższych uczelni wojskowych). Od 1400 pani Dorota zrzekła się majątku na rzecz synów. Tyle wiemy z akt sądowych.

Wychowani byli bardzo religijnie i jak na owe czasy równie dobrze przygotowani do prozy życia. Poza orężem sprawnie władali łaciną w mowie i piśmie, językiem niemieckim i prawdopodobnie węgierskim. Być może jeszcze w szkole parafialnej w Zawichwocie lub Sandomierzu, może od najętego bakałarza, nauczyli się podstaw rachunkowości, zapoznali z geografją, historią ogólną i starożytną, literaturą rzymską i grecką?

Ród Sulimów, do którego należeli wywodzący się miał z Niemiec, i to nawet z krwi królewskiej (Bunsch). Świadczyć miał o tym herbowy orzeł czarny (w złotym polu nad trzema kamieniami w polu czerwonym), za godło służący wielu rodom panującym.

Imię Zawisza przyszło z Czech i modne było w ówczesnej Polsce.

Skąd się wziął przydomek Zawiszy - Czarny? Może od orła na tarczy? Może od włosów, bo i najmłodszy brat to Piotr Kruczek?

Od początku zajął się działalnością, uczciwością i szlachetnością, i takim pozostał aż do rycerskiej śmierci.

Na dworze królewskim

Pierwsza wzmianka Jana Długosza o Zawiszy pochodzi z roku 1403 (Kozielewski), kiedy to wystąpił z prośbą do króla Jagiełły o uwolnienie z więzienia Jana Rogali. Musiał już wówczas być królowi dobrze znany i znany jako „zwierciadło czi” (jak to określił Sienkiewicz w „Kryżakach”, gdy Kuno Lichtenstein odwołuje się do jego opinii). Musiał być na dworze Jagiełły dużo wcześniej, prawdopodobnie jeszcze przed 1395!

Po śmierci królowej Jadwigi (1399), gdy biskup krakowski Piotr Wysz układał małżeństwo Jagiełły z Anną Cylejską (1401) przypuszczalnie należał do orszaku towarzyszącego

Annie ze Słowenii poprzez Węgry do Krakowa (wg Klubówny). Musiał więc dużo wcześniej zdobyć tutaj pas rycerski i ostrogi.

Tutaj też, w kancelarii królewskiej pracował od 1400 jego brat cioteczny, wojewódz mazowiecki Stanisław Ciołek, który - „nie tylko staroświeckie wiersze sławiące waleczność, mądrą i szczęśliwą Polaków przewagę, przybrał w nowe wystąpienie, z zapomnienia wydobyl, lecz i sam wiele pieśni pisał, w których i ważność rzeczy, i przyrodzoną mu wytworność języka chwalałono” (Wiszniewski).

Ciołek, poeta, autor „kilku znakomitych utworów, głównie lirycznych i hymnów pochwalnych, do których nawet dorabiano muzykę” (Klubówna), mógł od tej strony uzupełniać wykształcenie Zawiszy, zarówno literackie i dyplomatyczne.

I tutaj, w Krakowie miał Zawisza poślubić bratanicę biskupa Piotra Wysza, piękną Barbarę z Radolina (ok. 1397), z którą miał czterech synów: Stanisława (zginął pod Warną 1444), Marcina (bił się pod Warną, zmarł 1450), Zawiszę (zmarł 1452) i Jana (starosta kolski, zginął w bitwie z krzyżakami pod Chojnicami 1454).

Na dworze Zygmunta Luksemburskiego

Zygmunt Luksemburski (1368-1437, od 1387 król węgierski) przybył do Krakowa po klęsce poniesionej pod Nikopolem 1396 od Turków zagrażających wówczas od strony Bałkanów chrześcijańskiej Europie (toteż tam odżyła rycerska tradycja wypraw krzyżowych).

Za cenę zatrzymania tronu węgierskiego, zrzekł się na rzecz Polski praw do Rusi i księstw naddunajskich, uzyskując pomoc przeciw Turkom. Przyjęty okazał się przez Jagiełłę i Jadwigę, stawał w turnieju rycerskim osobiste i wtedy miał poznać głośnego już rycerza polskiego.

Być może więc, że wtedy właśnie, od 1397, Zawisza, jego brat Farurej i inni rycerze polscy dołączyli do swych poprzedników, wcześniej już stających ku obronie chrześcijańskich Węgier i ku wyzwoleniu spod tureckiego jarzma podbitych i siłą „nawracanych” na wiarę Mahometa narodów bałkańskich. Wrócił prawdopodobnie w 1399 (śmierć królowej Jadwigi), by przebywać dłuższy czas w Polsce.



Odtąd bowiem zależnie od potrzeb Ojczyzny, rodziny w Polsce czy zagrożeń chrześcijaństwa- Zawisza dzielił swe życie przebiegając szlaki wiodące go w rycerskiej służbie wedle ważności spraw.

Dowodził w bitwach rozważnie, uderza zwycięsko, osłania odwroty, podejmuje zawile misje dyplomatyczne, uświetnia turnieje towarzyszące wielkim wydarzeniom tamtych lat. Jego dzielność i uczciwość zyskuje mu powszechny autorytet.

I nie oczekuje nagród ani posiadłości, jakimi zwyczajowo darzą królowie takich wolontariuszy za zasługi, za narażenie życia, zdrowia, wolności. Służy nie dla zasług. Służy Sprawie, nie władowcom, którzy są zawodni.

Zawisza wobec króla Zygmunta

W 1403 papież Bonifacy IX osobną bullą zakazał krzyżakom napadów na Litwę, w 1404 król Jagiełło i król czeski Wacław Luksemburski spotkali się we Wrocławiu w sprawie zwrotu Polsce Śląska, i zapewne wśród pięciu tysięcy rycerzy Jagiełły - nie brakło Zawiszy. Po klęsce sułtana Bajazyda pobitego w 1402 pod Ankarą przez Tamerlana państwo tureckie się rozpadło, Bośnia i Dalmacja odzyskały niepodległość, wypędzając również ze swych zamków załogi węgierskie wprowadzone przez króla Zygmunta.

Zygmunt Luksemburski przekonał papieża Grzegorza XII do ogłoszenia nowej wyprawy krzyżowej przeciw Turkom, zdołał pozyskać Zawiszę Czarnego, Jana Farureja i innych znaczniejszych rycerzy polskich, i w 1408 pod twierdzą Doboj doszło do bitwy, zakończonej klęską nie Turków, lecz Bośniaków. Dwustu wodzów bośniackich Zygmunt kazał ściąć; Polacy zajmowali zamki ale udziału w represjach odmówili. Toteż Zygmunt podanych przez Długosza : Zawiszy, Farureja, Domarata z Kobyłan, Zawiszy z Oleśnicy, Skarbka z Góry - ustanowionym przez siebie w 1409 orderem Smoka - nie odznaczył. Za pomoc w zdobyciu Bośni otrzymali natomiast posiadłości. Na krótko: utracili je w dwa lata później (Kozielewski).

Po wybuchu wojny z krzyżakami król Zygmunt dążący do uzyskania także korony niemieckiej, opowiedział się przeciwko Polsce.

Ojczyzna w potrzebie

Zawisza Czarny, Jan Farurej, Tomasz Skalski, Wojciech Małski, Dobiesław Puchala, Janusz Brzozogłowy, Jakub z Gór pociągnęli za sobą w 1410 także wielu innych polskich rycerzy którzy - „porzuciwszy na Węgrzech wszystkie dobra i majątki od króla Zygmunta uzyskane, wzgardziwszy jego łaskami i szczerdymi obietnicami, opuścili go i przybyli do Władysława króla polskiego, aby z nim walczyć przeciw krzyżakom i wszelkim jego nieprzyjaciołom” (Jan Długosz).

Zapewne talentowi dyplomatycznemu Zawiszy zawdzięczali, że stało się to - „za zezwoleniem tegoż Zygmunta”. Przybył też polski rycerz krzyżowy z innych stron: „Jarosław Grzymalczyk, mąż sławny, który z Hiszpanii przyjechał, a mężnie tam sobie z Saraceny poczynał” (Bielski); zewsząd wracali i inni - na bój.

W bitwie pod Grunwaldem walczył Zawisza „w pierwszym szyku według starszeństwa i zasług”, w chorągwi Ziemi Krakowskiej, „pod znakiem Orła białego w koronie, w czerwonym

polu”. Po lipcowej klęsce krzyżaków (w której padł wielki mistrz Ulyrk von Jungingen) wraz z Janem Farurejem brał również udział w październikowej bitwie pod Koronowem (gdzie rozgromiono krzyżackie hufce zebrane przez Henryka von Plauen).

Miecz i rada Zawiszy nie mało zaważyły na obu zwycięstwach, ale - „gdy wielu szukało nagród u króla, Zawisza nie zabiegał o nie, uważając zgodnie z rycerskimi zasadami, że obowiązkiem jego jako rycerza i syna Ojczyzny, jest służyć krajowi bez myśli o nagrodzie” (Kozielewski).

Dyplomatyczna służba Zawiszy

Po pobiciu krzyżaków i pokoju toruńskim 1411, król Jagiełło wysłał Zawiszę jako swego posła do Budy dla likwidacji stanu wojny z królem Węgier. Zawisza doprowadził do zjazdu obu monarchów w Lubowli na Spiszu 1412, po którym Zygmunt podejmował bardzo uroczyste króla Jagiełłę w Budzie. Król węgierski przystał na warunki pokoju i obiecał pomoc w odzyskaniu Pomorza przez Polskę. Potrzebując pieniędzy zastawił Jagiełło trzynaście miast spiskich, a ponieważ zastawu nie wykupił, Jagiełło utworzył tu później starostwo spiskie, a starostą mianował w 1420 Zawiszę.

Ponownie w 1413 król Jagiełło wysłał Zawiszę do króla Zygmunta (był królem Niemiec od 1410) ze skargą na krzyżaków o niewykonanie warunków pokoju. Na ustalonym wtedy zjeździe polsko-krzyżackim Zawisza Czarny był jednym z pełnomocników króla polskiego. Ponieważ zjazd spełził na niczym, Zawisza w 1414 rozpoczął werbunek ochotników na wojnę z krzyżakami w Czechach i Morawach.

W lipcu 1414 wielki mistrz krzyżacki otrzymał od Zawiszy Czarnego list z wypowiedzeniem wojny. Toczyła się ona aż do interwencji legata papieskiego, biskupa lozańskiego Wilhelma de Challant, który uprosił Jagiełłę o rozejm i przekazanie sprawy soborowi w Konstancji.

W listopadzie 1414 król Władysław Jagiełło powołał Zawiszę Czarnego na jednego ze swych posłów na sobór w Konstancji. Jednocześnie obdarzył go dotacją 800 grzywien na wsi Boronice (Boronice), gdyż urząd taki wymagał znacznych kosztów.

Rycerz chrześcijański w obronie heretyka

Sobór został zwołany z inicjatywy Zygmunta Luksemburskiego dla uporządkowania spraw religijnych (było trzech papieży, „bezcenna trojność” wg Fischera) i pokojowego rozwiązania konfliktów chrześcijańskiej Europy, której parlamentem go nazwano (Klubówna).

Zwołał go Jan XXIII do Konstancji (Niemcy południowe), a sobór jako pierwszego pobawił go tiary. Po nim przyszła kolej na Grzegorza XII, a w 1417 na Benedykta XIII, po czym wybrano w ich miejsce papieżem Marcina V. Tak skończyła się „wielka schizma” (w czasie wyboru Zawisza był jednym z 24 stróżów porządku i wolności).

Gorzej skończyła się sprawa Jana Husa, który z listem żelaznym od króla Zygmunta przybył na sobór dowieść swej prawowierności, lecz został uwięziony. Zygmunt nie dotrzymał słowa.

ciąg dalszy w następnym numerze "Skauta"

Krakowski Krąg Harcerzy Starszych „Wywierzyko” im. Powerella

Statut i założenia ideowo-wychowawcze ZHR wyraźnie akcentują aspekt religijny w kształtowaniu młodych ludzi. Oczywiście praktyczna realizacja tych założeń należy przede wszystkim do drużynowych, którzy mają bezpośredni wpływ na pracę harcerską metodą byli wsparciem dla instruktorów i by kierowali tymi poszczególnymi osobami, które pragną czegoś więcej w dziedzinie religijnej. Aby móc naprawić skutecznie oddziaływać, nie robiąc z harcerstwa np. „oazy”, trzeba znać harcerską metodę i umieć ją wykorzystywać w pracy duszpasterskiej.

Jest to jeden z głównych celów istnienia przy Wyższym Seminarium Duchownym Braci Mniejszych Kapucynów w Krakowie kręgu harcerzy starszych. Przede wszystkim daje on braciom studiującym w naszym seminarium możliwość poznania całej specyfiki harcerstwa - by w przyszłości, gdy przyjdzie nam zająć się duszpasterstwem tego rodzaju, nie szukać na ślepo uczyć się dopiero na własnych błędach. Kapłan, który jest lub był harcerzem, może tu o wiele łatwiej i skuteczniej dotrzeć do ludzi i skutecznie oddziaływać. Co więcej swoje harcerskie doświadczenia może wykorzystywać stosując je w pracy z innymi ruchami religijnymi, tym bardziej, że np. korzenie ruchu „Światło - Życie” tkwią między innymi w harcerstwie. Krąg nasz jest również otwarty na świeckich harcerzy, którzy studiują w Krakowie, ale wywodzą się z innych środowisk harcerskich i tutaj mogą mieć bazę dla swojej harcerskiej pracy.

Nasza harcerska aktywność nie jest oczywiście sztuką dla sztuki. Zdobywanie stopni i sprawności, udział w pracach kręgu wspierają naszą formację zakonną i seminarijną - nie rosząc sobie praw do czegoś autonomicznego i niezależnego. W próbach rozwoju fizycznego,

intelektualnego, kultury i patriotyzmu, ekologii, szeroko rozumianej służby oraz technik harcerskich, bracia często stawiają sobie zadania związane z naszym życiem wewnętrznym, np. z systematycznością, wiernością, ćwiczeniem woli.

Istnienie większej grupy harcerzy w naszym seminarium otwiera przed nami jeszcze jedną możliwość. Na ile pozwalają na to przełożeni i obowiązki zakonne, już teraz możemy częściowo włączyć się w duszpasterstwo przez udział w harcerskich Mszach św., organizując spotkania - zbiórki z drużynami, by ukazywać takie sposoby zaakcentowania aspektu religijnego w pracy harcerskiej, które będą dla niej charakterystyczne. Optymalne możliwości daje oczywiście udział w obozie letnim. Tu również organizuje się harcerskie dni skupienia, ale wiele daje już sama obecność, która przecież trwa 24 godziny na dobę.

Jak każda szanująca się harcerska drużyna i my mamy swojego bohatera. Idąc za tradycją drużyny, którą założył w naszym seminarium o. Dominik Orczykowski w 1981 roku przyjęliśmy imię Powerella - Biedaczyny z Asyżu. Można stwierdzić, że nie ma w tym nic dziwnego, bo jakiegoż patrona mogliby mieć franciszkanie? Osobowość św. Franciszka jest jednak rzeczywiście bardzo bliska ideałom harcerskim i to nie tylko ze względu na fakt, że jest on patronem ekologii, a każdy „harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać”. Franciszek uczy nas właściwej relacji do przyrody jako Bożego stworzenia (a nie matki Gai), ukochania tego, co bezpośrednio wskazuje na swego Stwórcę i harmonijnego z tym współistnienia.

Czyż nie jest to harcerski ideał mieszcący się w jednym słowie: „puszczaństwo”?

Bardzo podobne idee spotykamy w duchowości Biedaczyny z Asyżu i w harcerstwie: braterstwo, radość, ideę rycerskiego honoru, posłuszeństwo, czystość. Franciszkańskie ubóstwo widziane między innymi jako nieprzywiązywanie się do rzeczy materialnych z pewnością można porównać do harcerskiej oszczędności i ofiarności. Słowa starej harcerskiej piosenki - „Z miejsca na miejsce z wiatrem wór, z lasu do lasu, z pól do pól...” oddają też coś ze stylu życia św. Franciszka, który przemierzał Italię głosząc radość i pokutę i pracując na chleb własnymi rękoma. Kto z nas nie doświadczył na harcerskich wędrownkach elementu niepewności i zawierzenia w Bożą Opatrzność? Pozostaje jeszcze uszanowanie brata ognia, który ma szczególne miejsce w harcerskiej obrzędowości.

Natomiast siostra woda, „która jest bardzo pożyteczna i pokorna, i cenna, i czysta”, stała się z kolei inspiracją do nazwy naszego kręgu. „Wywierzyko” oznacza bowiem górskie źródło położone wśród skał. Ma ono być dla nas znakiem nowego życia, do którego powinniśmy dążyć i wzywać innych oraz znakiem tego, że sami jesteśmy zobowiązani do dawania siebie.

OD REDAKCJI: Cena jednego egzemplarza wynosi 1,00 zł. (numer podwójny 1,50 zł).

W prenumeracie (koszt druku + wysyłka):
- półroczna 8,00 zł. (6 kolejnych numerów);
- roczna 15,00 zł. (12 kolejnych numerów).

Przy ilości egzemplarzy 10 i więcej, za każdy egzemplarz płaci się 1,00 zł. np.: prenumerata roczna 13 egz:

13 egz x 1,00 zł. x 12 numerów = 156,00 zł.

Przy ilości egzemplarzy 20 i więcej, za każdy egzemplarz płaci się 0,80 zł.

„Dzisiejszemu światu potrzeba czytelnego znaku wiary, nadziei i miłości”

Jan Paweł II, Castel Gandolfo 08.96

KALENDARIUM

Styczeń

6.01 - uroczystość Trzech Króli (po Wielkanocy najstarsze święto chrześcijańskie)
Propozycje:
- wieczer Trzech Króli - koledżowanie;

Luty

2.02 - Matki Boskiej Gromniczej - Uroczystość Ofiarowania Pańskiego

Propozycje:
- okazja do głębszej refleksji na temat światła;
- słuchanie Młanin, pomimo ludzkiej chorym, samotnym;
- udział dramatyczny (ze światełkami) w myślowym;
12.02 - środa popielcowa - początek wielkiego postu, pamiętaj o rekolekcjach harcerskich
Propozycje:
- czas pokonywania zwątpień;
- podjęcie nowych zadań;
- służba Młanin, pomimo ludzkiej chorym, samotnym;
- służbowanie nowych sprawców kształtujących charakter: np. Dobry Duszak, Tarzica św. Jerzego, Twórcza siebia i in.;
- Droga Krzyżowa przygotowana przez harcerzy;
- Gorzka Zala np. Jurna powołała, teatralna;
- postanienie pokładowi Kawaleri Zbryduwawki lub innych miejscowości o podobnym charakterze;
- wyprawa do sanktuarium Krzyża św. w Mogile;

16.02 - Tydzień Trzeźwości

Propozycje:
- okazja do refleksji na 10 pkt. praw;
- rozmowa z alkoholizmem z grupy AA;
- poznanie historii alkoholu;
- rozmowa z osobą pracującą wśród narkomanów;

Marzec

23.03 - Niedziela Palmowa

Propozycje:
- dramatyzacja robotnia palm;
- konkurs na najpiękniejszą palmę;
- udział w mszy św. z palmami własnoręcznie wykonanymi

27.03 - Wielki Czwartek - msza św. Wieczery Pańskiej

28.03 - Wielki Piątek - Liturgia Męki Pańskiej

Propozycje:
- pomoc w dekoracji i przygotowaniu Grobu Pańskiego;
- noc z piętą na zabójce - warty przy Grobie Pańskim;
- czczenie przy Grobie Pańskim np. modlitwa, poezja;
29.03 - Wielka Sobota - liturgia światła... Pascha... Resurrekcyja
Propozycje:
- wspólne święcenie pokarmów;
- dzielenie się jajem wielkanocnym (po niedzieli wielki);
- ówki wielkanocny np. „święto spacji i radości”;

30.03 WIELKANOC

Kwiecień

6.04 ZAWIERZENIE MATCE BOŻEJ MAŁŻEŃSTWA HARCEKSTWA RZECZYPOSPOLITEJ OKRĘGU MAŁOPOLSKIEGO

Propozycje:
- koscioł Mariacki
12-13.04 - Rekolekcje dla pełniących Biłą Służbę - Kawaleria Zbryduwawka

24.04 ŚWIĘTEGO JERZEGO - UROCZYSTOŚĆ W ŻYCIU DRUŻYNY I KAŻDORÓ HARCEKZA

Propozycje:
Akcja GEORGE 97 - msza św. ku czci świętego;
- gry i zabawy, gwędek, ognisko itp.;
- harcerstwo w mediach

Maj - miesiąc Maryi - Z MARYJĄ DO JEZUSA EUCHARYSTYCZNEGO

Propozycje:
- trasa o przydrożne kapliczki;
- poznanie świętej kasty maryjnego;

3.05 - uroczystość Królowej Polski

Propozycje:
- historia ślubów Jana Kazimierza (gwędek);
- kard. S. Wyszyński - człowiek zawierzenia (gwędek);

18.05 - uroczystość Zesłania Ducha Świętego

Propozycje:
- czczenie modlitw przed Biłą Służbą;
- palenie sobót;
- tradycja Zielonych Świąt;

25.05 - 01.06 WROCŁAW - MIĘDZYNARODOWY KONGRES EUCHARYSTYCZNY

- BIAŁA SŁUŻBA - PIELGRZYMKI HARCEKSKIE HARCEKSTWA DO WROCŁAWIA NA SPOTKANIE Z JANEM PAWŁEM II

29.05 - uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej - BOŻE CIAŁO

Propozycje:
- udział dramatyczny w procesji;
- przygotowanie obozu;

Czerwiec

6-7.06 ZAKOPANE - BIAŁA SŁUŻBA

7-9.06 KRAKÓW - BIAŁA SŁUŻBA

24.06 - uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela

Propozycje:
- tradycja nocy świętojańskich;

29.06 - uroczystość śś. Apostołów Piotra i Pawła

Z Jezusem wędrujemy przez świat - czas obozów i wędrowek

Lipiec - Sierpień

15.08 - uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny

26.08 - uroczystość N.M.P. Częstochowskiej

Propozycje:
- historia obrony Jasnaj Góry, jej znaczenie;
- liturgia wizerunku „Czarnej Madonny”;

Wrzesień

7.09 - rozpoczęcie roku harcerskiego

14.09 - święto Podwyższenia Krzyża Świętego

PIELGRZYMKI OKRĘGU MAŁOPOLSKIEGO ZHR DO KATYNIA LUB CHARKOWA

Październik - miesiąc różnowy

5.10 - rozpoczyna się Tydzień Miłosierdzia

Propozycje:
- poznaj historię różnowy, sposoby odmawiania go;
- poznaj ludzi modlitwy;
- wybierz się do pobliskiego klasztoru, poznaj życie zakonne, porozmawiaj z mnichem, siostrą zakonną;
- harcerski różnec w drużynie, w zastępie;
- zbiórka darów dla potrzebujących;
- odwiedź w domu Brata Fibberta;
- koscioł misyjny - porządkowanie cmentarzy (okazja do wspólnej modlitwy za zmarłych...);

Listopad

1.11 - uroczystość Wszystkich Świętych

2.11 - wspomnienie wszystkich nazych umarłych

Propozycje:
- nawiedzenie cmentarzy i modlitwa przy grobach harcerów i harcerzy, poległych w obronie Ojczyzny, odkucie grobów zmarłych ludzi...;
- poznaj historię Cmentarza Rakowieckiego lub innych wielkich nekropoli;
- warty honorowe przy grobach;
- apł poległych;

11.11 - rocznica Odzyskania Niepodległości

Propozycje:
- uroczysta msza św. za Ojczyznę;
- wieczer poezji i pieśni patriotycznej;
- gry terenowe itp.;

30.11 - św. Andrzeja

Propozycje:
- kim był św. Andrzej i jak wygłosił krzyż świętego;
- Order Złotego Krzyża - co to takiego?
- poznaj tradycje ludowe związane z tym dniem;

30.11 - 1 Niedziela Adwentu

Grudzień - przygotowania do Bożego Narodzenia

6.12 - św. Mikołaja - „i ty możesz zostać św. Mikołajem”

Propozycje:
- zbiórka zabawek dla dzieci np. z Domów Dziecka;
- organizowanie imprezy dla najmłodszych;
- gwędek o św. Mikołaju;
- udział dramatyczny w wrotkach ze światłami (świeca, lampy);
- poznanie symboliki światła adwentowego;
- rekolekcje adwentowe, dzień refleksji lub czuwania;
- poznanie tradycji wieców adwentowych;

24.12 - Wigilia

25.12 - Boże Narodzenie - msza św. w noc - „Pastierka”

Propozycje:
- wspólne koledżowanie;
- przygotowanie w harcówce choinki i ozdób;
- przygotowanie „Opłatek” lub wigilii;
- przygotowanie jasełek, misterium bożonarodzeniowego lub innej formy teatralnej;
- udział w czuwaniu parafialnym;
- pomoc w ustawieniu szopki parafialnej;
- konkursy szopki;
- konkurs na najpiękniejszą ozdobę choinkową;
- pomoc ludziom starszym w porządkach przedświątecznych;
- konkurs na piękną kartkę świąteczną;
- wyklejanie kartek do przyjaciół.

Bolesław Leonhard



KRONIKA YAKÓW (C.D.)

Nakładem prawej ręki. Kraków w Roku Pańskim 1957.
Nakład: jeden egzemplarz. Cena bezcenna.
Wydanie do druku niedopuszczone.

Potem uśmiechnęli się wszyscy YAKOWIE, jak Robert Baden-Powell swym skautom to czynić polecił, i udali się na przystanek PKS, skąd wrócić mieli do Krakowa. Gdy zaś autobus nadjechał, zdążyli sobie jeszcze zrobić zdjęcie pamiątkowe, i orzekli co następuje:

1. obóz był fantastyczny, obóz był byczy, jak YAKOM przystało,
2. z zakończeniem obozu zastępu YAKÓW zostaje rozwiązany.

Tyle o wędrowki losach
Pięciu YAKÓW z „Asklepiosa”
Z „Asklepiosa” -
Tak się Krag Harcerski zwał.



... uśmiechnęli się wszyscy jak
Baden-Powell (vide zj. z r. 1913!)
swym skautom czynić polecił.



Fot. 12. Jeszcze jako YAKI

Przypisy, uzupełnienia i inne dodatki

Komendant obozu - gen. Warzecha - 11 zdjęć do niniejszej kroniki, atoli 12 zdjęć - plk Czynnig-Chan wykonał.
Obskurnymi kiczami w liczbie 8, oraz szkicem trasy tak uczynionym jakoby psu w pyska wydartym w trakcie szkicowania - st. sierżant Bibula po kaprałsku uczynił (masło maślane).

Dalsze uzupełnienia i dodatki, to:

1. karta informacyjna dla uczestników obozu wędrownego zastępu PARASOL przy A.M. w Krakowie (skreślono PARASOL wpisano z-p YAKOW - uw. BL 1995), przez Jacka Dyrasa podpisana,
2. Wykaz uczestników Studenckiej Samodzielnej Grupy Wędrowniej A.M. w Krakowie (Kierownik grupy Jacek Dyras) i termin wędrowki 1-15 VIII 1957. Był to wykaz dla ZSP.
3. Budżet S.S.G.W. (czyli kosztorys dla ZSP).
4. Odbitka o wynikach konkursu obozowego „Drużyny” z przyznaniem równorzędnych nagród, „czterem wyróżniającym się autorom”. Ostatnim jest zastęp YAKÓW z drużyny instruktorskiej „Asklepios” przy Akademii Medycznej w Krakowie - za kronikę obozu wędrownego.

Tutaj jeszcze jeden dodatek: w onym czasie taki był przepis, że zaliczyć jako obóz wędrowny w „nowym ZHP” można było dopiero wtedy, gdy miał co najmniej siedmiu uczestników. Toteż formalnie - takiego obozu NIGDY nie było, choć wbrew biurokratom go uhonorowano i nagrodzono. Tak to ostatni bywają pierwszymi, śmieją się na ostatku (choć już na początku też się trochę śmiali). Nihil novi sub sole.

Reszta dokumentów podobno w Archiwum Szczepu Dąbice spoczywa, dobrze schowana, tak, iż próby odszukania nie zostały uwiecznione powodzeniem.

Karta informacyjna
dla uczestników obozu wędrownego zastępu
PARASOL przy A.M. w Krakowie.
z-p YAKOW

- 1) Uczestnicy otrzymują bezpłatnie: namioty
dresy
trampki
skarpety
plecak
pewną sumę pieniężną.
Przedmioty powyższe oprócz pieniędzy po ukończeniu obozu podlegają zwrotowi.
- 2) Obóz odbędzie się od 1.VIII.-15.VIII.1957 r. na trasie orient.: Zwardoń, Racza W., Lipowska, Piłsko, Babia G., Turbacz, Gorc, Pieniny. Zakończenie obozu w Nowym Targu. (ściśle w Czorsztynie).
- 3) Termin i miejsce zbiórki będą podane później.
- 4) Niezbędny ekwipunek:
koc
skafander
sweter
spodnie krótkie
skarpety
2 koszulki gimnastyczne
2 pary slip
2 chusteczki do nosa
przybory toaletowe
nóż i niezbędnik kocher lub menażkę i manierkę
krem do opalania
okulary słoneczne
latarka
dowód osobisty, leg. ZSP i studencką.
mapy.
pożądane: aparat fotograficzny, nieduży instrument muzyczny np. organki, gitara.
- 5) Termin zagwarantowanego sprzętu oraz pieniądze będzie podany później.

Czuwaj!

Dyras Jacek
Kraków Stolarska 6 m. 10.
tel. 568-56

Wykaz uczestników Studenckiej Samodzielnej Grupy Wędrowniej zorganizowanej przez studentów A.M. w Krakowie

- 1) Dyras Jacek V. lek.
- 2) Kędziński Andrzej I. lek.
- 3) Leonhard Bolesław III. lek.
- 4) Ławiński Bohdan I. lek.
- 5) Stępień Ryszard I. lek.
- 6) Strzala-Jan I-lek.

Kierownikiem Grupy jest Dyras Jacek.

Termin wędrowki: 1.VIII.1957 - 15.VIII.1957 r.

Trasa wędrowki:

- 1.VIII. Pociągami do Zwardonia i tu nocleg.
- 2.VIII. Zwardoń, Skalanka, Ożna, Przysłop, Racza Wielka, Bugaj, Abramów. Nocleg.
- 3.VIII. Abramów, Przegibek, Rycerzowa, Mańcut, Ujsoły, Rajcza. Nocleg.
- 4.VIII. Rajcza, Sucha Góra, Boracza, Lipowska, Rysianka, Cudzychowa. Nocleg.
- 5.VIII. Cudzychowa, Piłsko, Przełęcz Glinne, Weska, Beskid, Jaworzyna, Nocleg.
- 6.VIII. Jaworzyna, Mędralowa, Markowe Szczawiny, Babia G. Nocleg.
- 7.VIII. Babia G., Sokolica, Polica, Krupowa Hala. Nocleg.
- 8.VIII. Krupowa Hala, Polica, Czynieć, Zubrzyca, Łysa Góra, Harkabuz. Nocleg.
- 9.VIII. Harkabuz, Bukowina, Zeleźnica, Janiówka, Jaworzyna, Stare Wierchy. Nocleg.
- 10.VIII. Stare Wierchy, Turbacz, Gorc. Nocleg.
- 11.VIII. Gorc, Ochotnica, Lubań. Nocleg.
- 12.VIII. Lubań, Krościenko, Sokolica. Nocleg.
- 13.VIII. Sokolica, Trzy Korony, Marcellak. Nocleg.
- 14.VIII. Marcellak, Czorsztyn. Nocleg.
- 15.VIII. Czorsztyn - Nowy Targ (autobusem), Nowy Targ - Kraków, lub z Nowego Targu do miejsc zamieszkania (kolej).

Budżet S.S.G.W.

Przejazdy środkami lokomocji.

Kraków - Zwardoń
kolej 2 kl. 33% zniżki odległość 160 km
cena jednego biletu: 22 zł. 40 gr.
Uczestników: 6.
Razem: 134 zł. 40 gr.

Nowy Targ - Kraków
kolej 33% zniżki odległość 120 km
cena jednego biletu: 16 zł. 80 gr.
Uczestników: 6.
Razem: 100 zł. 80 gr.

Przejazdy Kolejowe razem: 235 zł. 20 gr.

Wyżywienie: 23 zł. dziennie na osobę.
23 x 14 dni = 322 zł.
322 x 6 uczestników = 1932 zł.

Noclegi: W Zwardoniu 12 zł. x 6 uczestników = 72 zł.
W Czorsztynie 12 zł. x 6 = 72 zł.

Noclegi razem: 144 zł.

Zestawienie:
Przejazdy kolejowe: 235,20
Wyżywienie: 1932,00
Noclegi: 144,00
Razem: 2311,20 zł.

Słownie: dwa tysiące trzysta jedenaście
złotych dwadzieścia groszy.



SKAUT

Ewa Kałamacka
AWF Kraków

Polska YMCA, czyli TRZY OKRESY ISTNIENIA

(Ciąg dlaszy ze Skauta 4-5)

Letnie obozy YMCA służyły nie tylko rzeczywistemu rozwojowi i doskonaleniu sprawności ruchowej, ale również wszechstronnemu rozwojowi osobowości młodzieży imciarskiej. Zasadą wychowania przez sport i rekreację fizyczną na obozach było pobudzanie do pracy nad sobą oraz do samorozwoju, kształtując równocześnie predyspozycje do harmonijnego współżycia. Organizowane zajęcia wdrażały do aktywności ruchowej i bezpośredniego kontaktu z przyrodą. Wychowanie fizyczne prowadzone podczas wakacji opierało się na tych samych metodach, które organizacja wykorzystywała w swej pracy we własnych obiektach w sezonie jesienno - zimowo - wiosennym. Były to: wycieczki krajoznawczo - turystyczne, doskonalenie lub nauka pływania, gimnastyka podstawowa, zespołowe gry sportowe, lekkoatletyka. Dużą atrakcją obozów były zawody lekkoatletyczne tzw. „olimpiady”¹².

Analizując działalność sportową Polskiej YMCA można stwierdzić, że organizacja ta znalazła się w gronie stowarzyszeń, które wpływały w istotnej mierze na rozwój polskiej kultury fizycznej wnosząc do niej zarówno w sferze programowo - koncepcyjnej, jak i praktycznej działalności swój niekwestionowany wkład. Przede wszystkim przyczyniła się do spopularyzowania w Polsce koszykówki, siatkówki, boks i zapasów poprzez organizowanie kursów i zawodów pokazowych. Różnorodność oferowanych rodzajów aktywności ruchowej pozwalała na zaspokojenie indywidualnych potrzeb, zainteresowań i możliwości konkretnego, przeciętnego uczestnika. Wiele osób w YMCA po raz pierwszy zetknęło się ze sportem. Klub sportowy „wykorzystujący sport dla jedności, a nie jednokęskę dla sportu”, jak często podkreślano, umożliwił zdobycie wielu konkretnych umiejętności taktyczno - technicznych w zakresie danej dyscypliny. Toteż zawodnicy YMCA mieli na swym koncie 4 tytuły mistrzów Polski w siatkówce i koszykówce¹³.

YMCA była jedną z wielu organizacji prowadzących działalność w zakresie kultury fizycznej i tym samym nie świadczyła¹⁴ to o jej nadzwyczajności. To co wyróżniało ją spośród innych organizacji to to, że z jej usług korzystały ludzie z różnych środowisk i w różnym wieku, członkowie i nie członkowie¹⁵. Spełniała więc podwójną rolę - dla członków - instytucji kreującej styl życia aktywnego i umożliwiającej uczestniczenie w ćwiczeniach ruchowych, - dla postronnych - organizacji społecznej o charakterze rekreacyjnym.

Praca YMCA na rzecz rozwoju kultury fizycznej niewątpliwie była pozytywna i atrakcyjna. Wiele stosowanych tam rozwiązań, a w szczególności wykorzystywanie różnych form

sportu, było niewątpliwie słuszne. Potwierdza to dzisiejsza praktyka, która akcentuje „sport dla wszystkich”. W YMCA z powodzeniem dokonano udanego mariażu sportu wyczynowego ze sportem rekreacyjnym. Nawiązanie przez związek do dobrze znanej maksy olimpijskiej „uczestnictwo ważniejsze jest niż zwycięstwo” wyraźnie wskazywało na ich odpowiednie połączenie. Podstawą był sport uprawiany w YMCA dla radości, zdrowia i urody, w którym najważniejsze było pokonywanie siebie samego, przewyciężenie własnego ciała. Brali w nim udział miłośnicy uprawiający sport spontanicznie, z potrzeby ruchu. Oni stanowili trzon YMCA. Na podkreślenie zasługuje fakt, że rekreacja fizyczna w YMCA była nie tylko aktywnością ruchową rozwijającą predyspozycje somatycznie - motoryczne, czy też jedną z równoprawnych form realizacji Imciarza. Udział w „sporcie dla wszystkich” stał się powinnością członka organizacji, chrześcijanina dbającego o „świętynię ducha”, który między innymi w ten sposób poświadczał swą autentyczność i religijność.

Związek Młodzieży Chrześcijańskiej rozwijał się bardzo dynamicznie, aczkolwiek tylko w pięciu miastach, tj. w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Poznaniu i Gdyni¹⁶. Liczba członków¹⁷ na przestrzeni szesnastu lat działalności wzrosła z 659 w chwili założenia związku do 8523 w 1939 r. Pomimo nieznaczącej liczebności była organizacją, o której dużo się mówiło. O jej sile świadczyła nie liczba członków, lecz trafność programu i odbiór społeczny. Polska YMCA wzbudzała wiele emocji. Były one częścią mitu, który powstał wokół organizacji i dotyczył jej międzynarodowych protestanckich korzeni, ideologii odwołującej się do wartości ogólnochrześcijańskich, a nie tylko katolickich, co w ówczesnych polskich warunkach nie było powszechnie zrozumiałe i akceptowane. Fakt, że była łączona z wolnomularstwem jako takim, ukazuje znaczenie jakie przywiązywano do YMCA, tworząc wokół niej legendę z gatunku światowego spisku.

W chwili wybuchu II wojny światowej Polska YMCA posiadała ugruntowaną pozycję jako organizacja propagująca i urzeczywistniająca harmonijny rozwój człowieka. Wybuch II wojny światowej niemal całkowicie przerwał działalność organizacji, mimo że przewidywano zmianę dotychczasowych kierunków pracy przystosowując je do nowych warunków wojennych. I tak z instytucji wychowawczej oferującej pozytywną rozrywkę, możliwość dokształcania, wyrabiającą pożądaną nawyk uprawiania ćwiczeń fizycznych YMCA miała stać się organizacją opiekuńczą. Jej celem miało być niesienie pomocy wszystkim potrzebującym, tak cywilom jak i żołnierzom. W warunkach

kach kampanii wrześniowej 1939 r. trudno było prowadzić jakkolwiek wcześniej zaplanowaną działalność. Po klęsce wrześniowej YMCA podzieliła los całego kraju - budynki zajęte przez okupanta, majątek skonfiskowany, pracownicy i członkowie w rozsypane. Jedni w obozach jenieckich, drudzy w węgnyaniu. Wyznaczyło to tym samym trzy etapy w drugim okresie działalności Polskiej YMCA podczas II wojny światowej¹⁸.

Okupacja Polski przez Niemców postawiła związek w trudnej sytuacji kadrowej i materialnej. Pracownicy, działacze i członkowie zostali zdekompletowani. Kasy świeciły pustką, magazyny były opróżnione, a konta bankowe zablokowane przez okupanta. Budynki w Krakowie, Łodzi i Warszawie zostały zajęte przez Niemców. Kontakt z ogniskami w Gdyni i Poznaniu został zerwany, przy czym Łódź, Gdynia i Poznań znalazły się na ziemiach wcielonych do Niemiec, co automatycznie oznaczało koniec działalności YMCA. Ognisko krakowskie przeszło do podziemia. Kontynuowanie działalności było bardzo utrudnione. Toteż ograniczono się do w miarę regularnych towarzyskich spotkań Klubu Ymciarzy, które odbywały się w mieszkaniach prywatnych. Na zebraniach tych czytano konspiracyjną prasę, słuchano wiadomości radiowych z Londynu, wygłaszano referaty na różne tematy, grano w ping - ponga. Starano się przetrwać rzeczywistość wojenną w dobrej kondycji fizycznej, duchowej i intelektualnej. W sezonie letnim Ymciarze organizowali niedzielne spacery w rejon Skatek Twardowskiego. Aby nie wzbudzać podejrzeń zabierali ze sobą rodziny. Wtedy mogli spotkać się w większym gronie. Oprócz wymiany najświeższych informacji o sytuacji na frontach, panowie wykorzystywali czas na grę w siatkówkę, piłkę nożną, ćwiczenia gimnastyczne¹⁹.

Imciarze z Warszawy także postanowili kontynuować działalność i prowadzić ją tak długo, jak będzie to możliwe. Założyli biuro pośredniczące w udzielaniu pomocy jeńcom wojennym - „YMCA - Pomoc Jeńcom - Pełnomocnik w Warszawie”. Biuro warszawskie było filią światowego Komitetu YMCA Pomocy Jeńcom Wojennym z siedzibą w Genewie. Praca YMCA była uzgodniona z Polskim Czerwonym Krzyżem, przy czym PCK zajmował się opieką materialną (żywność, lekarstwa, ubrania) - Polska YMCA natomiast troszczyła się o kondycję duchową, fizyczną i intelektualną jeńców. Zaopatrywano więc obozy w książki (dozwolone przez okupanta), modlitewniki, kalendarze, materiały piśmienne, przybory do rysunku odręcznego i kreśleń technicznych, nuty, płyty gramofonowe, dewocjonalia (krzyżki, medaliki, obrazki), gry towarzyskie (domino, szachy itp.), stroiki świąteczne (opłatki, symboliczne choinki, pisanki, baze wielkanocne), komunikanty, wino mszalne, pomoce dla kół teatralnych (zainteresowań samokształceniowych). Różnorodność wysyłanych towarów była bardzo duża i można przypuszczać, że w dużej mierze zaspokajała potrzeby jeńców. Polska YMCA obsłużyła 278 obozów jenieckich i robotniczych na terenie Niemiec obejmując swą działalnością ponad 5 milionów osób, którym wysłano między innymi 131 tysięcy egzemplarzy książek, 10 tysięcy egzemplarzy gier rozrywkowych, 12 tysięcy sztuk dewocjonalii, 24 tysiące kilogramów papieru. W sumie wysłano 23 tysiące paczek pocztowych.

Polska YMCA swą działalność wysyłkową prowadziła od kwietnia 1940 r. do połowy stycznia 1945 r. z 3-miesięczną przerwą spowodowaną Powstaniem Warszawskim. Po upadku powstania YMCA znalazła się w trudnej sytuacji spowodowa-

nej całkowitym zniszczeniem jej magazynów i pomieszczeń. Pracownicy, którym udało się przeżyć i nie zostali wywiezieni do Niemiec, rozprzeczli się po kraju. Mimo wielu trudności już w końcu października 1944 r. udało się skompletować nowy zespół ludzi i utworzyć nowe biuro „YMCA - Pomoc Jeńcom” na terenie Krakowa pracujące do połowy stycznia 1945 r. Powstał też nowy ośrodek w Piotrkowie. Do dotychczasowej działalności doszła nowa - udzielanie pomocy poszkodowanym w powstaniu oraz jeńcom z powstania. Pracę w tych dwóch placówkach prowadzono do końca działań wojennych.

Wojna i okupacja niemiecka pozostawiła głębokie ślady na psychice milionów Polaków. A zatem odbudowa poziomu moralnego, zwłaszcza młodego pokolenia, była sprawą więcej niż pilną. Jeszcze podczas trwania wojny, grono Imciarzy postanowiło, że natychmiast po opuszczeniu przez Niemców Polski rozpoczną pracę. Toteż w miarę przesuwania się frontu wojennego na zachód, działacze i sympatycy polskiej YMCA natychmiast przystąpili do uruchamiania swoich przedwojennych ośrodków, oraz odtworzenia struktury organizacyjnej związku.

Jako pierwszy został otwarty budynek w Krakowie, który nie był zniszczony, jakkolwiek w znacznej mierze pozbawiony urządzeń. Uruchomienie tej placówki nastąpiło już 18 stycznia 1945 r. Niemal natychmiast zorganizowano stołówką dostępną dla wszystkich. Nie miało to znaczenia, że posiłki były proste raczej niezbyt smaczne, ale dla ludzi przybywających do Krakowa z różnych stron Polski, najczęściej bez żadnych środków utrzymania, były prawdziwym rarytatem. Z czasem, po kilku miesiącach, stołówka na powrót została przekształcona w jadalnię i bufet Polskiej YMCA z „daniem firmowym” - ziemniaki z kefirem. Pomału przystąpiono do uruchamiania pływali, działu wychowania fizycznego, działu mieszkaniowego, działu chłopców, odtworzono dawne kluby i koła, jednym słowem wznowiono działalność. Tak więc już w lecie 1945 r. zorganizowano półkolonie dla dzieci i młodzieży krakowskiej. Również stosunkowo szybko zrekonstruowano kierunki pracy YMCA w Łodzi, mimo że budynek w wyniku zakwaterowania w nim 2 tysięcy jeńców uległ znacznej dewastacji. Siedziba warszawskiego ogniska na skutek działań wojennych częściowo uległa zniszczeniu. Budynek został trafiony 9 niemieckimi bombami, które spustoszyły niemal doszczętnie wnętrze. Ponieważ ocalała zasadnicza konstrukcja żelbetowa oraz część pomieszczeń znajdujących się w piwnicy i na parterze, zdecydowano o natychmiastowej odbudowie gmachu.

Budynki dzierzawione przez ośrodki w Gdyni i Poznaniu zostały całkowicie zrujnowane. Wystarano się więc o nowe i przystąpiono niezwłocznie do pracy. Wznowienie działalności przedwojennych placówek YMCA było możliwe dzięki ofiarności jej pracowników, działaczy, sympatyków i pomocy z zagranicy. Pomoc ta w formie dostaw odzieży, żywności, sprzętu sportowego itp. pozwoliła na szybkie uruchomienie działalności oraz jej rozszerzenie o działalność charytatywną. Ogniska obok działalności kierunkowej zajmowały się dożywianiem dzieci i młodzieży oraz rozdawnictwem odzieży. Uruchomiono specjalne biuro „YMCA - Pomoc Naukowcom” pośredniczące w dostawach książek, pomocy naukowych dla instytucji naukowych, bibliotek oraz osób prywatnych. Wśród korzystających z tej formy pomocy znalazły się: Uniwersytet Łódzki, Studium

ciąg dalszy ze strony 59

Pedagogiczne Uniwersytetu Warszawskiego, Akademia Medyczna w Gdańsku, Główny Urząd Planowania Przestrzennego, Biblioteka Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego, Szkoła Główna Handlowa, Biblioteka Narodowa w Warszawie, liczne biblioteki publiczne²⁰.

Koniec wojny zastał wielu Imciarzy rozproszonych po całym kraju. Zainicjowali oni działalność nowych ognisk: w Gdańsku, Częstochowie, Wrocławiu, Jeleniej Górze i Białymstoku. Razem z dawnymi ogniskami Polska YMCA posiadała już w grudniu 1947 r. 10 placówek i 10328 członków. Przed związkiem było wiele do zrobienia pod zawsze aktualnym hasłem „Przez charakter, wiedzę i zdrowie – służba dla Polski”. Miała więc rozległe pole do pracy i niekończący się szereg zadań do spełnienia w okresie odbudowy Polski i usuwania ujemnych skutków, które wojna wniosła w życie ludzi. Chyba nigdy bardziej, niż w okresach przełomowych takich właśnie jak po II wojnie światowej, jej działalność w zakresie umacniania charakteru, rozwoju intelektu i tężyzny fizycznej, nie była tak aktualna, potrzebna oraz istotna, zwłaszcza dla młodzieży. Wcielanie i utrwalanie życia duchowego w myśl etyki chrześcijańskiej, ujętych w hasło „Szerzymy uczciwość w życiu codziennym” oraz przykazaniach Imciarza, jak przed wojną miała dokonywać się poprzez działalność organizacji w zakresie: kulturalno - oświatowej, kultury fizycznej, akcji obozowej. Działalność powojennej YMCA w dużej mierze opierała się na schematach przedwojennych, aczkolwiek starano się nieco modyfikować ją i przystosować do nowych warunków. Myślano o umożliwieniu kobietom przynależności do związku²¹. Niemienne były formy pracy, a więc imprezy artystyczne, herbatki, spotkania towarzyskie, odczyty, turnieje wewnętrzne rozgrywki szachowe, bilardowe itp. Z różnym natężeniem związek organizował kursy językowe (angielskiego, francuskiego, rosyjskiego, poprawnego polskiego) oraz zawodowe (maszynopisanie, kroju i modelowania, sekretarek, księgowości, kreślarskie, budowlane, samochołowe, elektrotechniczne itp.)

W dążeniu związku do wychowania wartościowego obywatela ważne miejsce zajmowała kultura fizyczna. Działalność YMCA w tym zakresie była ważna i pozytywna, że względu na konieczność szybkiego odrodzenia tężyzny fizycznej narodu wyczerpanego niedostatkami wojny. Oferowano: gimnastykę, lekkoatletykę, sporty siłowe, boks, pływanie, piłkę ręczną, siatkówkę, koszykówkę, tenis, tenis stołowy, narciarstwo, sporty wodne, dodatkowo dla kobiet taniec²². Program ten uwzględniał różnorodnie zainteresowania. Opierał się na popularnych, chętnie uprawianych sportach. Zachęta do podnoszenia sprawności fizycznej i ruchowej miały być mistrzostwa sportowe Polskiej YMCA. Miały one podwójny cel - zaspokajać potrzebę samorealizacji na drodze współzawodnictwa oraz upowszechniać kulturę fizyczną, głównie wśród biernych członków. Zawody miały stać się tradycją związku. Jednakże II Powojenne Ogólnopolskie Mistrzostwa Sportowe Polskiej YMCA z 1948 r. były zarazem ostatnimi, bowiem w stalinowskiej rzeczywistości nie było miejsca dla Polskiej YMCA²³.

Ataki na organizację zaczęły się już w 1948 r., a nasiliły się w początkach 1949 r. Zarzucano jej elitarność, „apolityczność”, że była związkiem „ludzi z różnych partii”, „organizacją kapitalistycznego ładu społecznego”, „paralizującą ruch sumienne przeciwko krzywdzie” ponieważ „zapobiegała rozwojowi

świadości społecznej” przez „rozładowywanie nastrojów społecznych”. Była kosmopolityczną organizacją, w której ludzie słuchali zabronionego jazzu. Tak więc w październiku 1949 r. decyzją władz państwowych Polska YMCA została zlikwidowana. Przeszła istnieć organizacja pożyteczna, manifestująca jedność cnót moralnych, intelektualnych i fizycznych, nakazująca swym członkom wszechstronny rozwój, postępowanie zgodne z zasadami etyki chrześcijańskiej, która stwarzała warunki do czynnego realizowania własnej osobowości. Przekształcono Polską YMCA w Pałac Pioniera, potem w Młodzieżowy Dom Kultury.

Działalność YMCA nie poszła w zapomnienie. Grupa byłych sympatyków i członków związku podjęła pod koniec lat 80-tych kroki zmierzające do reaktywowania tej organizacji. Od 1990 r. zaczął się kolejny, czwarty okres istnienia Polskiej YMCA.

¹² Por. Prospekt obozu letniego Związku Młodzieży Chrześcijańskiej Polska YMCA w Kasince Malej, b.m. i d.w.; Wiadomości o Związku Młodzieży Chrześcijańskiej R. 1925 nr VI, R. 1926 nr VI

¹³ Drużyna koszykówki męskiej YMCA Kraków dwukrotnie (1933 r. i 1934 r.) zdobyła tytuł mistrza Polski. W siatkówce pierwszy raz po niej sięgnęła żeńska drużyna YMCA Łódź w 1929 r., a w 1936 r. pierwsze miejsce wywalczyli siatkarze krakowskiej YMCA.

¹⁴ Po zajęciach ruchowych można było napić się szklaneczkę napoju bezalkoholowego, poczytać czasopisma, zasiąść wygodnie w foteli i oddać się dyskusji z kolegami itp. Była YMCA z tego względu czymś raczej niespotykanym na gruncie polskim. Jej bogata i różnorodna oferta spędzania czasu wolnego w warunkach więcej niż komfortowych, jak na ówczesne czasy, była dodatkowym elementem przyciągającym do organizacji. Związek dysponował własnymi obiektami z salami gimnastycznymi, krytymi pływalniami, bufetem, salami zebrań, pracowniami.

¹⁵ Każdy chętny po wniesieniu obowiązującej opłaty mógł skorzystać z działalności Polskiej YMCA. Opłaty te były zróżnicowane w zależności od zajmowanej pozycji społecznej. Roczna składka seniorów (1933/34) wynosiła 85 zł, akademików 35 zł, chłopców 20 zł, a praktykantów 10 zł.

¹⁶ Planowano zorganizowanie nowych ognisk w Częstochowie, Katowicach, Bydgoszczy, Toruniu, Lublinie, Białymstoku, Lwowie, Stanisławowie i Wilnie.

¹⁷ Liczba członków Polskiej YMCA w latach 1923-1939

Lp	Rok	Ilość członków
1.	1923	659
2.	1928	3495
3.	1933	3220
4.	1938	7287

Na podstawie danych statystycznych zawartych w Sprawozdaniach z Walnych Zebrań Delegatów.

¹⁸ pierwszy to YMCA w kraju podczas okupacji, drugi - YMCA w obozach jenieckich, trzeci związany z Polskimi Siłami Zbrojnymi na Zachodzie.

¹⁹ Informacja od członka krakowskiego Klubu Ymciarza prof. J. Dominika.

²⁰ ANN, Zespół Polska YMCA, Korespondencja dotycząca przesyłek zagranicznych, wykazy wysyłanych towarów dla Polskiej YMCA za lata 1945-1947, sygn. 76 - 77; Wykaz zamawiających książki



Uwaga!

Drużynowi, Szczepowi, Instruktorzy!

Stanica Bene w Górcach należąca do Szczepu Szara 7 z Krakowa zaprasza w swe skromne progi. Za cenę przystępną dla skautowej kieszeni gwarantujemy niezapomnianą atmosferę górskiej przygody po której będziecie mogli wieczorem odpocząć przy kominku.

Żywność we własnym zakresie (dostęp do kuchni).



Telefon kontaktowy w Krakowie:
(0-12) 33-79-10, prosić Juliana.

Do zobaczenia na gorczańskim szlaku -

Czuwaj!

WYDAWNICTWO

SKAUT

Proszę o przysłanie mi:

Prenumerata półroczna

Prenumerata roczna

Prenumerata

*szt. xmiesięcy x 1,00 zł. =
= zł.

**szt. xmiesięcy x 0,80 zł. =
= zł.

* Dotyczy ilości 10 i więcej

** Dotyczy ilości 20 i więcej

Pokrycie kosztów druku i wysyłki Skauta

WYDAWNICTWO

SKAUT

Proszę o przysłanie mi:

Prenumerata półroczna

Prenumerata roczna

Prenumerata

*szt. xmiesięcy x 1,00 zł. =
= zł.

**szt. xmiesięcy x 0,80 zł. =
= zł.

* Dotyczy ilości 10 i więcej

** Dotyczy ilości 20 i więcej

Pokrycie kosztów druku i wysyłki Skauta

WYDAWNICTWO

SKAUT

Proszę o przysłanie mi:

Prenumerata półroczna

Prenumerata roczna

Prenumerata

*szt. xmiesięcy x 1,00 zł. =
= zł.

**szt. xmiesięcy x 0,80 zł. =
= zł.

* Dotyczy ilości 10 i więcej

** Dotyczy ilości 20 i więcej

Pokrycie kosztów druku i wysyłki Skauta

WYDAWNICTWO

SKAUT

Proszę o przysłanie mi:

Prenumerata półroczna

Prenumerata roczna

Prenumerata

*szt. xmiesięcy x 1,00 zł. =
= zł.

**szt. xmiesięcy x 0,80 zł. =
= zł.

* Dotyczy ilości 10 i więcej

** Dotyczy ilości 20 i więcej

Pokrycie kosztów druku i wysyłki Skauta

KRONIKA I AKTUALNOŚCI SKAUTA



Pracownia Dziejów Harcerstwa
Wobec zapytań naszych Czytelników o Muzeum Harcerstwa, odpowiadamy, że taka fachowa placówka archiwalistyczna istnieje, rośnie i działa w Krakowie.

Inicjatorem był zmarły 19 marca 1996 śp. druh hm Bogusław Molenda, który zaczął swe starania, jeszcze jako przewodniczący Chorągiewnej Komisji Historycznej, od chwili podjęcia tej funkcji w 1982. W warunkach ZHP-1956 szanse były nikić pomimo poparcia znanego literata Tadeusza Hołuj, dawnego zuchmistrza z Zielonej Trójki Krakowskiej, który wystąpił w tej sprawie do prof. Henryka Jabłońskiego, ówczesnego przewodniczącego Rady Państwa PRL, i Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa (ówczesnego).

Wcześniej, bo w 1981 hm Eugeniusz Sikorski zorganizował wystawę fotograficzną 70-lecia harcerstwa, dzięki dyrektorowi Muzeum Historii Fotografii (mgr Władysław Klimczak), przy ul. Starowiśniej 13 (wtedy ul. Bohaterów Stalingradu), a potem wystawę fotograficzną w stulecie urodzin Założycieli Harcerstwa w podziemiach Kamienicy Hetmańskiej w Rynku Głównym 17 (trwała do połowy lutego 1989). Taki był początek zbiorów harcerskich Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego.

Dopiero jednak po proklamacji III Rzeczypospolitej i Wystawie 80-lecia Harcerstwa w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa w 1991, w Krzysztoforach (Rynek Główny 35), druh hm Bogusław Molenda uzyskał pozytywne stanowisko ze strony dyrekcji tegoż muzeum, i tak powstała tzw. Kolekcja Harcerska, stanowiąca zaczątek zbiorów. Zbiory te w chwili obecnej liczą ponad 4 tysiące eksponatów, rozrosły się więc dając następny etap: powstała Pracownia Dziejów Harcerstwa, wpisana w statut i regulaminy muzeum. Od początku kierownictwo działu sprawuje p. Magdalena Kurowska, autorka znanej monografii o krakowskich Szarych Szeregach.

Zabrakło śp. hm Bogusława Molendy, który był doskonałym łącznikiem i organizatorem spotkań z dyrekcją oraz pracownikami muzeum. Nasz apel do starszyny: o pomnażanie zbiorów, o współorganizowanie wystaw i sesji z dziejów harcerstwa, o publikacje. Jest to również apel ze strony Dyrekcji Muzeum i Kierownika Pracowni, której dalszy rozwój prowadzi do powstania osobnego oddziału muzeum. Tam trzeba zbierać drogie okrucieństwo przeszłości, od której zależy przyszłość.

Druhny i Druhowie z ZHR! Przecież Wy rozumiecie to najlepiej! Bierzcie inicjatywę w swoje ręce!



14 grudnia 1996 w domu należącym dawniej do Janczewskich przy obecnej ul. Piłsudskiego 16 (wtedy Wolskiej), w którym ongiś był Henryk Sienkiewicz (dziś własność AGH) odbyła się promocja nowego wydania książki Barbary Wachowicz „Marie jego życia”, temuż laureatowi nagrody Nobla poświęconej. Autorka jak zawsze żywo i z humorem wprowadziła słuchaczy w tamte lata, sama postać Sienkiewicza została również ożywo-

WYŚLI DO REDAKCJI

złoty:
słownie:

wpłatcajcy:

adres:

na konto:

PKO I Oddział w Krakowie
10202892-164845-270-1-111

Związek Harcerski Rzeczypospolitej
Okręg Małopolski
Wydziałowo SKAUT
31-531 Kraków, ul. Grzegorzewska 45-47

datownik
podpis przjm.
opłata

ODC. DLA WPŁACAJĄCEGO

złoty:
słownie:

wpłatcajcy:

adres:

na konto:

PKO I Oddział w Krakowie
10202892-164845-270-1-111

Związek Harcerski Rzeczypospolitej
Okręg Małopolski
Wydziałowo SKAUT
31-531 Kraków, ul. Grzegorzewska 45-47

datownik
podpis przjm.
opłata

ODC. DLA POSIADACZA R-KU

złoty:
słownie:

wpłatcajcy:

adres:

na konto:

PKO I Oddział w Krakowie
10202892-164845-270-1-111

Związek Harcerski Rzeczypospolitej
Okręg Małopolski
Wydziałowo SKAUT
31-531 Kraków, ul. Grzegorzewska 45-47

datownik
podpis przjm.
opłata

ODCINIEK DLA BANKU

złoty:
słownie:

wpłatcajcy:

adres:

na konto:

PKO I Oddział w Krakowie
10202892-164845-270-1-111

Związek Harcerski Rzeczypospolitej
Okręg Małopolski
Wydziałowo SKAUT
31-531 Kraków, ul. Grzegorzewska 45-47

datownik
podpis przjm.
opłata

KRONIKA I AKTUALNOŚCI SKAUTA



na. Pojawiła się również ówczesnej mody szatą odziana rodzona wnuczka wielkiego pisarza. Stali Czytelnicy „Skauta” pamiętają dobrze, że talentom Barbary Wachowicz zawdzięczamy przypomnienie i ożywienie postaci bohaterskich harcerzy z Szarych Szeregów, a także Twórców harcerstwa, którym poświęciła pierwszy tom zaplanowanego cyklu „Wierna rzeka harcerstwa”.



„NIEDZIELA” nr 50 A z 15 XII 1996, na str. 6 podała, że w Holandii w 1995 odnotowano ponad 3,600 przypadków eutanazji. Z tego 3200 otrzymało na żądanie śmiertelności truciźną, ale około 900 osobom odebrano życie bez pytania o ich zgodę (pięć lat temu zabito w ten sposób „tylko” 15 osób).

Ministerstwo zdrowia Holandii tłumaczy, że ok. 80% przypadków eutanazji to nieuleczalnie chorzy na raka; jednak ludzie starsi coraz częściej opuszczają Holandię z obawy zastosowania wobec nich owego „aktu litości”, tym bardziej, że prawo od 1994 nie przewiduje kar za taką eutanazję i pozwala na łatwe umarzenie śledztwa w razie podejrzeń o nadużycie.

Goszczący w roku 1996 w Polsce dr Bernard Nathanson, dziś obrońca życia, niegdyś przywódca ruchu proaborcyjnego w USA, przestrzegł Polaków, że: „Głosowanie za aborcją będzie jednocześnie głosowaniem za eutanazją, zabijaniem ludzi starych, kalekich i terminalnie chorych, za eksperymentami genetycznymi - będzie pierwszym krokiem na równi pochyłej, na dole której znajduje się całkowita dehumanizacja życia, dolina śmierci...”

Tak właśnie stało się w Holandii.



Postępujące zubożenie społeczeństwa już dzisiaj poważnie odbija się również na spadku planowanej liczby zimowisk i ich uczestników. Rodzice na zebraniach KPH coraz częściej wycofują wcześniejsze zgłoszenia harcerzy wobec relatywnego obniżania się uposażeń i wzrostu kosztów utrzymania, żywienia, transportu, ogrzewania, energii itp.



Od hm Jadwigi Stolarczyk otrzymałyśmy zaproszenie na opłatek seniorów u O. O. Dominikanów w Krakowie we czwartek 9 stycznia 1997 o godz. 17,00. Postanowiliśmy, że jeśli nasz „senior” będzie „na chodzie” niezwłocznie go tam dostarczymy. Tak się też stało: z uznaniem słuchał słów prowadzącej spotkanie druhny Stolarczyk, gawędy O. plk. Adama Studzińskiego hm, koleđ, łamał się wreszcie ze wszystkimi opłatkami, smakował poczęstunek (pyszna herbata i ciasteczka). Przeważali seniorowie harcerstwa sprzed wojny, z lat konspiracji i tuż po wojnie do 1949, były też druhny i byli druhowie, którzy działali

po 1956 i działają także do dziś. Druhna Stolarczyk przekazała im życzenia komend chorągwi hacerek i harcerzy oraz zarząd Okręgu Małopolskiego ZHR. „Skaut” dołącza się do tych życzeń!



Wędrownicy i instruktorzy otrzymali zaproszenie na Opłatek u O. O. Kapucynów w Krakowie w sobotę 11 stycznia 1997 również o godz. 17,00. „Skaut” był reprezentowany przez trzech instruktorów, byli uczestnicy kursów wędrowniczych, podejmowali wszystkich bracia mniejsi wędrownicy z drużyny im. św. Franciszka z Asyżu. Koleđy przegrodzono wspomnieniami starszyny, szczególnie hm Ryszarda Wcisło i hm Kazimierza Wiata; był obecny komendant chorągwi małopolskiej harcerzy dh Pabian. Po słodkim poczęstunku z herbatą zakończono opłatek koleđami, błogostawieństwem kapelana okręgu. Przypomniano o mającej się odbyć w niedzielę konferencji metodycznej okręgu, co dla poniekąd było zaskoczeniem (poprzednio zaproszenia z materiałami posyłano pocztą).



15 stycznia 1997 w kościele św. Anny w Krakowie odbyła się coroczna, zapoczątkowana w 1968 i do konklawy w 1978 odprawiana przez obecnego Ojca Świętego - msza święta w intencji założyciela harcerstwa, druha Andrzeja Małkowskiego (zginął 16 stycznia 1919; po śmierci druhny Olgi 15 stycznia 1979 - na ten dzień stycznia przesunięto to modlitwne spotkanie harcerskie). W tym dniu telewizja (TV 1) nadała historyczną gawędę przewodniczącego ZHR, hm Feliksa Borodzika, wystąpili też przedstawiciele innych organizacji hacerskich, m. in. naczelnik SHK “Zawiszy” dh Zbigniew Minda.



W dniu następnym telewizja krakowska uczciła tę rocznicę czterema odcinkami emisji: godz. 16,25 - spotkanie u św. Anny, godz. 16,45 - o początkach skautingu i harcerstwa gawędzili: hm hm B. Rybski, R. Wcisło, W. Hausner, Wojtyczka, A. Weyssenhoff, Z. Sabiński, o godz. 19,25 - gawęda o harcerstwie kresowym odrodzonym w ostatnich latach (np. Czarna Trzynastka Wileńska) z refleksjami hm W. Stojek, a potem dalszy ciąg historyczny (dzieje KIHAM, RHR, ZHR i ZHP-1918), do którego doszli hm hm J. Balon i J. Bukowski, i ostatni o godz. 21,35 (doszedł o. prof. J. Marecki) już o dniu dzisiejszym (znowu wylazły apetyty ZHP-1956 na podporządkowanie sobie ZHR, a wylazły zgoła w stylu pozaeuropejskim).



LISTY DO "SKAUTA"



List dla Skauta i Czytelników najcenniejszy

Zamieszczamy odpowiedź Ojca Świętego na wysłane życzenia „od św. Idziego” i od redakcji „Skauta”. Odpowiedź nadeszła na adres hm. lek. med. Bolesława Leonharda.

Watykan, Boże Narodzenie 1996

+ Drogi Panie Doktorze,

Dziękuję za życzenia świąteczne i noworoczne. Proszę je przyjąć również ode mnie dla Harcerek i Harcerzy „od św. Idziego” i Redakcji „Skauta”. Bóg zapłać za modlitwy. Niech ten Nowy Rok 1997 upływa pod znakiem Bożego błogosławieństwa dla Pana Doktora i całego Harcerstwa. Pozdrawiam serdecznie

Jan Paweł II

Melius est habere
liberum hominem
(Wł. Herman)

Jan Paweł II papież
i Organizacjom
„Skautów”
Bri harcerstwa 1996

Dobre rady nie od parady

Pisz do nas dh Robert K z Warszawy o trzecim numerze Skauta, przestróg, uwag i rad skutecznych nie skąpiąc, a na duchu podtrzymując. Zapowiada też, że przyśle nam swój artykuł, więc - trzymamy za słowo.

Dziękujemy Druhowi za miłe słowa pod adresem Skauta (który jest miesięcznikiem). Jak o tym świadczy rubryka „Listy”- kontakt z Czytelnikami, również spoza ZHR jest dość ożywiony. Dziękujemy za uwagi dotyczące „Przeglądu czasopism” i artykułów; Autorów staramy się w miarę możliwości nie poprawiać. Obowiązują wszak zasady adiestacji dziennikarskiej, choć nie jesteśmy profesjonalistami.

Odnosnie „Ogniska rodzinnego”: wychowanie prorodzinne dotyczy obu stron, zarówno tej męskiej i żeńskiej. Instruktor musi więc wiedzieć co na ten temat dzieje się w organizacji żeńskiej, i vice versa, tak aby obustronne przygotowanie uzupełniało się nawzajem i złożyło się w przyszłości w możliwie doskonałą całość. Może zamiast zapowiedzi przyśle Druh szczegółowy komunikat o konkursie traktującym o „Prymasie Tysiąclecia”? Co do następnej uwagi i pytania o konto e-mail: businessmanów nie zgrzywamy, ani się nimi dzięki „Skautowi” nie staniemy; owszem pracujemy nad nim za „Bóg zapłać”. Zamiast rad poszukujemy raczej sponsora o prawdziwie harcerskiej duszy. Po co? Po to aby przynajmniej koszty druku były pokryte.

Rozumie Druh: nie możemy się porwać nawet na mniej kosztowne inicjatywy, które również samemu collegium redakcyjnemu przychodzą do głowy. Chyba, że znajdzie nam Druh takiego sponsora aby było „wszystko szybciej, taniej i przystępniej”.

Dziękujemy za życzenia!

Dh hm M.B. z ZHP-56; dziękujemy za piękną świąteczną harcerską karteczkę z życzeniami, pięknie rymem ułożonymi. Wzajemnie życzymy szczęścia w pokonywaniu wszelkich trudności w Nowym Roku Patiskim na harcerskim szlaku! Czujaj!

Tak samo dzięki dh. O. F. z Warszawy!

archiwum

Sprostowanie o śp. hm. Zofii Florczak

Druhnie Annie Szolc dziękujemy za list i prostujemy: hm Zofia Florczak zmarła 5 grudnia 1996 w Warszawie, była ostatnią naczelniczką dawnej Organizacji Harcerek. Dziękujemy również za zapamiętowanie „Skauta”, i za pozytywną o nim opinię śp. hm Zofii Florczak, również wyrażoną przez Druhnę, oraz za życzenia.

Okładka zdobi „Skauta”, ale...

Druh J. B. już „obrabia” najnowsze „Skauta”: „We wstępie do artykułu o Polskiej YMCA piszecie jacyście to biedni, że nie płacicie honorariów, ale ten sam numer ukazuje się w kolorowej twardej okładce. Czy można na Was polegać jak na Zawiszy (o którym tak pięknie pisaliście niedawno)?”

Można a nawet trzeba. Jeśli Druh obejrzy ostatnią stronę tejszej okładki, to może metodą dedukcji dojdzie prawdy, iż to firma „Marabut” polecając swe namioty dla ZHR, takową z kosztów reklamy - „Skautowi” zafundowała. Przystaliśmy, bo reklama pożyteczna. Ale fundacja dotyczy tylko okładki a nie zawartości.

„NIE” czyli naczelnik Paclawski skompromitowany

Dh Z. K. chwali nas za „nieznane i warte szerszego omówienia fakty z życia rycerza Zawiszy”, natomiast ostro nas strofuje za „poniżanie się do odpowiedzi dla takiego brukowca, jakim jest „NIE” i w dodatku uznanie go za swego tajnego sojusznika, który kompromituje nasze go naczelnika, druha haremistrza Ryszarda Paclawskiego. Tylko pismo ZHR mogło się poniżyć do poziomu pornografa i demoralizatora jakim jest Jerzy Urban ze swą szmatą”.

Czy wszyscy z ZHP-56 są tak niezłomni? Nasz komentarz „cum grano salis” rozjuszył Druha z powodu podważenia opinii Waszego naczelnika przez „NIE”, czemu akurat w tym przypadku przysialiśmy rację. Co do Jerzego Urbana to bardziej od przypadkowej lektury „NIE” znana jest nam jego książka „Wszystkie nasze ciemne sprawy” (Wydawnictwo Literackie, Kraków 1974) o różnych procesach sądowych, gdzie na ogół zło zostaje ukarane. A więc moralizatorska. Jeśli natomiast „NIE” czyni spustoszenie w ZHP-56, to jest to raczej kwestia wyboru lektury.

KONKURS "2000 LAT PÓŹNIEJ"

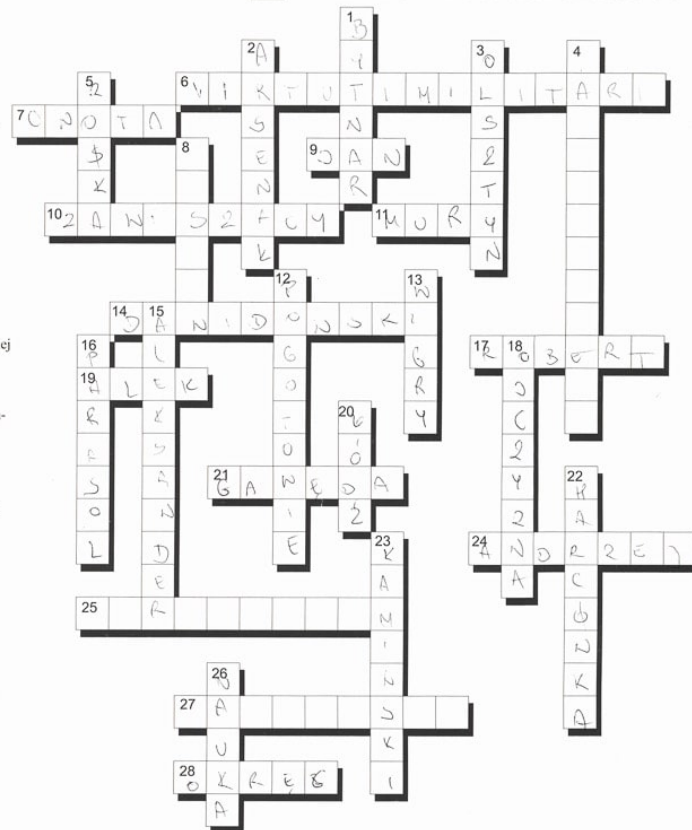
KRZYŻÓWKA HARCERSKA

POZIOMO

- Na nim wzorowany jest krzyż harcerski
- co oznacza litera C na lilijce harcerskiej?
- w marcu 1943 roku przeprowadzono akcję mającą na celu uwolnienie go z rąk gestapowców, była to pierwsza akcji tego typu (podaj imię)
- najmłodsza grupa Szarych Szeregów
- drużyna harcerek w obozie koncentracyjnym Ravensbrk
- zdjął płytę z niemieckim napisem z pomnika Mikolajja Kopernika w Warszawie
- skaut naczelny (podaj imię)
- pseudonim 14 poziomo
- krótkie opowiadanie, jedna z form pracy harcerskiej
- założył skauting w Polsce (podaj imię)
- tam odbył się w 1913 roku zlot skautów, delegacja z ziem polskich pod zaborami wystąpiła z sztandarem narodowym
- w swojej książce napisał że cieszyłby się gdyby wszyscy harcerze byli katolikami
- jednostka organizacyjna ZHR działająca na określonym terenie i obejmująca chorągiew harcerek i chorągiew harcerzy

PIONOWO

- imię 9 poziomo
- miejsce pierwszej akcji Szarych szeregów mającej na celu uwolnienie ludzi
- miejsce zlotu organizacji harcerskich (bez ZHP) i skautowych w 1991 roku, jego uczestnicy brali udział w spotkaniu z Ojcem Świętym
- powiedział "jeśli wiesz skauting miałby być bez Boga to lepiej żeby go w ogóle nie było"
- batalion harcerski Szarych szeregów biorący udział w Powstaniu Warszawskim
- batalion harcerski z organizacji Harcerstwo Polski biorący udział w Powstaniu Warszawskim
- ... Harcerce przygotowujące je niesienia pomocy w czasie wojny
- batalion harcerski z organizacji Wigry biorący udział w Powstaniu Warszawskim
- autor książki opowiadającej o konspiracyjnej działalności harcerskiej, jej pierwsze wydanie ukazało się już w okresie okupacji
- batalion harcerski Szarych szeregów biorący udział w Powstaniu Warszawskim
- co oznacza litera O na lilijce harcerskiej?
- miejsce zjazdu w 1956 roku gdzie Organizacja Harcerska Polski Ludowej działająca w ramach ZSMP przejęła nazwę ZHP równocześnie odrzucając idee harcerskie
- izba harcerska
- nazwisko 15 pionowo
- co oznacza N na lilijce harcerskiej?



KARTKA Z KRZYŻÓWKAMI JEST KUPONEM KONKURSOWYM !!!

Po rozwiązaniu obu krzyżówek włóż ją do koperty i wyślij na adres :

"Płomień" Sp. z o.o.
ul. Św. Teresy 16/1
31-162 Kraków

z dopiskiem: Konkurs "2000 lat później..."

imię i nazwisko

ulica, miejscowość, nr domu

nr kodu, poczta

2000 LAT

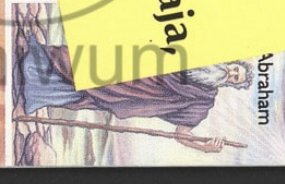
Każdej

OPARTY NA HISTORII CHRZEŚCIJAŃSTWA PLANISZCZOWY ZESTAW TURNIEJOWY

integrujący rodzinę
oraz nowocześnie
metoda zdobywania wiedzy
i nauczania refleksyjnego
i myślenia

od 7 do 97 lat

Doskonały prezent
z okazji Świąt
Bożego Narodzenia,
I Komunii Św., Św. Mikołaja,
i urodzin lub imienin...



tel. (012) 34 09 18, fax:(012) 25 81 14

archiwum